ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 237 A Rok XIV

WARSZAWA
ŚRODA
16 SIERPNIA
1939 R.
Cena 10 Gr.
W

ZLOT SOKOLSTWA W ORŁOWEJ



W dniu 13 sierpnia odbył się w Orlowej na Śląsku Zaolziańskim IV Zlot Sokolstwa Polskiego w Orlowej. Prezes Sokolstwa Polskiego płk. Arciszewski i sen. dr. Wolf odbierają defiladę Sokołów w Orlowej.

„BAGNETÓW NASZYCH OSTRZA TO TWEJ PRZYSZŁOŚCI KLUCZ!"

Stanisław Wyrzykowski

Dzień chwały polskiego oręża

Apel u grobu Nieznanego Żołnierza kulminacyjnym punktem uroczystości

Wczoraj, w dziewiętnastą rocznicę wiekopomnego zwycięstwa oręża polskiego nad hordami najeźdźców, Warszawa przybrała odświętny wygląd. Wszystkie gmachy państwowe i domy prywatne udekorowane zostały flagami narodowymi. Na drutach tramwajowych zawieszono małe biało-czerwone chorągiewki. Ulice zapełnione były tłumem publiczności.

PRZED KOŚCIOŁEM GARNIZONOWYM

O godzinie 9 rano na placu przed kościołem Garnizonowym przy ulicy Długiej stanęły zwarte szeregi wojska. U stóp pomnika Jana Kilińskiego zgromadziły się organizacje przysposobienia wojskowego i harcerstwa. Na chodniku, po prawej stronie wejścia do kościoła zauważliśmy liczną grupę oficerów wszystkich rodzajów broni, lotnictwa i marynarki wojennej. Po lewej stronie widać było delegacje dawnych formacji wojskowych, kilku pułków legionowych, delegacje Kaniowszczyków, Żeligowszczyków, Związku Obrońców Ojczyzny oraz reprezentacje cechów rzemieślniczych. Delegacje te wystąpiły ze sztandarami i w historycznych mundurach.

Wzruszający był moment, kiedy krótko po godzinie dziewiątej zajechały dwa auta z weteranami 1863 roku. Weteranów wprowadzili oficerowie do wnętrza kościoła.

Około godz. 9.15 przybywa przedstawiciel wojska, gen. Paszkowski, prezydent m. st. Warszawy Starzyński oraz b. min. Butkiewicz. Po powstaniach oficerowie i przedstawiciele władz cywilnych oraz poczty sztandarowe wkraczają do świątyni.

NABOŻEŃSTWO

Przy wtórze organów i chóru kościelnego uroczystą Mszę św. odprawił ks. dziekan Małek, który następnie wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie.

Wspomniawszy, że bohaterów z 1920 roku prowadziła do zwycięstwa wiara w Boga, w dowódców i własne siły stwierdził, iż nam, wszystkim Polakom, podobnie jak tamtym, poległym za Ojczyznę na polu bitew szczególnie w chwili obecnej, kiedy nad Europę nadciągają chmury nowej pożogi wojennej potrzebna jest ufność w Wszechmoc Najwyższego, zaufanie do Wodza Naczelnego, wiara w armię. Wiara bowiem, to wola, a wola, to czyn, który ziści nowy Cud nad Wisłą.

DEFILADA

Po nabożeństwie na przybranej zielenią trybunie, ustawionej przed frontonem świątyni stanął gen. Paszkowski w otoczeniu przedstawicieli władz miejskich, obok zgromadził się korpus oficerski oraz weterani z 1863 roku.

W takt marsza, odegranego przez orkiestrę Batalionu Stołecznego przedefilowały przed trybuną generalską kolejno oddziały piechoty, artylerii, oddziały Zw. Legionistów i przysposobienia wojskowego pocztowców i harcerstwa wywołując swą żołnierską postawą szczery podziw zgromadzonej na chodniku publiczności. Następnie przeszły kolejno poczty sztandarowe organizacyj byłych wojskowych, cechów, stowarzyszeń społecznych, delegacje okręgu stoł. C. O. P. P. i L. M. K.

Defilujące oddziały ulicami Miodową i Krakowskim Przedmieściem przeszły na Plac Marszałka Piłsudskiego, ustawiając się frontem do Grobu Nieznanego Żołnierza.

HOŁD NIEZNANEMU ŻOŁNIERZOWI

Za chwilę na komendę „baczność" wyprężyły się szeregi i wśród ogólnej ciszy poniesiono wśród szpaleru oficerów i pocztów sztandarowych do Grobu Nieznanego Żołnierza, jaśniejącego w blasku zapalonych zniczów olbrzymie, przewiązane wstęgami wieńce. Gen. Paszkowski złożył jako pierwszy w imieniu armii wieniec z biało - czerwonego kwiecia. Następnie, podchodząc kolejno do grobu złożyli wieńce: prez. Starzyński imieniem m. st. Warszawy, delegacje poszczególnych formacyj wojskowych, cechów oraz okręgu stołecznego L. M. K.

Na zakończenie rannych uroczystości zebrane oddziały przedefilowały przed miejscem spoczynku Nieznanego Żołnierza, symbolem chwały i bohaterstwa polskiego oręża.

WARSZAWA SIĘ BAWI

W godzinach popołudniowych odbyły się w wielu punktach stolicy zabawy ludowe pod hasłem: „Wiwat armia!", urządzone przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego. Zabawy te uświetnione udziałem najlepszych sił artystycznych stały się powszechną manifestacją serdecznych węzłów, jakie wiążą ludność cywilną z armią

(zom.).

Demonstracje przeciwniemieckie na meczu piłkarskim w Bratysławie

BRATYSŁAWA, 15. 8. Podczas meczu piłki nożnej między drużyną niemiecką a słowacką doszło do burzliwych demonstracji przeciwniemieckich. W czasie, gdy drużyna niemiecka pozdrawiała publiczność przez podniesienie ręki, rozległy się krzyki i gwizdy. Ogran hitlerowców „Grenzbote" dowodzi, że manifestacje antyniemieckie zorganizowali żydzi.

POLSKIE STALOWE SKRZYDŁA



Jeden z naszych samolotów myśliwskich w pogotowiu startowym.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Wilnie

na święcie dywizji legionowej

WILNO, 15. 8. Uroczystości święta dywizji legionowej w dniu dzisiejszym rozpoczęły się z chwilą przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Na powitanie dostojnego gościa przybyli na dworzec minister Kościałkowski, przedstawiciele miejscowych władz z p. wojewodą Maruszewskim, generalicja z gen. Dąb - Biernackim, przedstawiciele miasta z prezydentem dr. Maleszewskim, przedstawiciele uniwersytetu i duchowieństwa wszystkich wyznań.

O godz. 8. 30 na dworzec wileński wjechał pociąg, wiozący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z dworca Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie wiceministra Litwinowicza, w asyście szwadronu hanorowego ułanów zaniemeńskich udał się do Ostrej Bramy.

W Ostrej Bramie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej powitał J. E. ks. biskup Michalkiewicz i proboszcz parafii ostrobramskiej O. Gdowski z zakonu Karmelitów bosych.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł do kaplicy z cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej, gdzie modlił się dłuższą chwilę.

Z Ostrej Bramy Pan Prezydent przejechał na plac Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na placu od strony ul. 3-go maja, zbudowano ołtarz polowy z pontonów i wioseł saperskich. Przed nim pod amarantowym baldachimem, wspartym na lancach ułańskich, przybranych girlandami zieleni, ustawiono fotel dla Pana Prezydenta R. P., z prawej strony ołtarza staje rzesza przybyłych na uroczystości legionistów i b. żołnierzy dywizji ze sztandarami. Poczty sztandarowe organizacyj kombatanckich, z lewej — las sztandarów młodzieży akademickiej, szkolnej i organizacyj społecznych. Rozległy plac wypełniają oddziały piechoty, za nimi pułki artylerii, szwadrony pancerne i kampanie zmotoryzowane. Na prawym skrzydle odcina barwny las proporczyków pułku ułanów wileńskich.

W oczekiwaniu na przybycie Pana Prezydenta R. P. koło ołtarza stanęli: poseł R. P. w Kownie min. Charwat, gen. Skwarczyński, gen. Kruszewski, gen. Orlik-Rueckkeman, ks. biskup polowy Gawlina, ks. biskup Michalkiewicz, liczni przedstawiciele władz mejskich, duchowieństwa, senat i profesorowie U. S. B.

Nadjeżdża samochód P. Prezydenta. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Pan Prezydent przyjmuje raport od gen. Kowalskiego, przechodzi przed frontem oddziałów, po czym zajmuje miejsce przed ołtarzem.

Mszę św. w asyście licznego duchowieństwa celebruje ks. biskup polowy Wojsk Polskich Gawlina, który po nabożeństwie wygłasza podniosłe kazanie, kończąc błogosławieństwem dla Pana Prezydenta, Naczelnego Wodza i Armii.

Z kolei odbyła się wzruszająca uroczystość przekazania dywizji piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego odznak pułkowych dywizji litewsko - białoruskiej i wileńskiej brygady kawalerii

Następnie Pan Prezydent udaje się na Rossę, gdzie w hołdzie sercu marszałka Józefa Piłsudskiego składa na płycie mauzoleum wiązankę czerwonych róż.

Z Rossy Pan Prezydent udaje się na miejsce defilady i staje na trybunie.

O godz. 11-ej rozpoczyna się defilada.

Otwiera ją gen. Kruszewski. Dalej idą koła pułkowe legionistów.

Defiladę oddziałów wojskowych prowadzi gen. Kowalski, który po oddaniu honorów Panu Prezydentowi zajmuje miejsce przy trybunie.

Ukazanie się na trasie defilady oddziałów dywizji piechoty legionów, wywołuje niebywale serdeczne powitanie społeczeństwa wileńskiego. Na całej trasie oddziały zasypywane są kwiatami.

Przed trybuną Pana Prezydenta płyną stalowe szeregi. Pochylają się chorągwie, spowite niebiesko-czarnymi wstęgami Virtuti Militari. Spod hełmów błyskają młode radosne oczy piechurów.

Po marszu legionowej dywizji defilują oddziały artylerii, strzelcy wileńscy, ułani zaniemeńscy i wileńscy ze szwadronem tatarskim, poprzedzanym buńczukiem, wreszcie oddziały zmotoryzowane, broń pancerna, wywołując wśród zgromadzonej publiczności żywiołowe wybuchu entuzjazmu.

Po defiladzie Pan Prezydent R. P. otoczony eskortą szwadronu ułanów zaniemeńskich, odjechał do pałacu reprezentacyjnego.

Wysiedlanie niemców tyrolskich nie tylko z Tyrolu ale i z reszty Włoch

PARYŻ, 15.8. Agencja Havasa donosi z Rzymu, że tekst projektu ustawy o przesiedleniu ludności niemieckiej z prowincji Wysoka Adyga został zmieniony.

Nowy tekst, który komisje senackie będą badały w najbliższy czwartek, przewiduje, że ustawa będzie obowiązywała nie tylko osoby pochodzenia i języka niemieckiego, zamieszkałe obecnie w prowincji Wysoka Adyga, lecz również i te osoby pochodzenia i języka niemieckiego, które pochodząc z prow. Wysoka Adyga, zamieszkują w innych prowincjach włoskich.

Czy rozszerzenie tematu rozmów angielsko-francusko sowieckich?

LONDYN, 15. 8. „Daily Telegraph" dowiaduje się, że rząd angielski otrzymał wczoraj z Moskwy raport, dotyczący rozmów sztabowych. Rozmowy te prowadzone są, jak utrzymuje dziennik, **w atmosferze bardzo przychylnej.**

Według informacyj korespondenta tego dziennika, **delegacja sowiecka proponuje, ażeby rozmowy toczyły się na podstawach znacznie szerszych, aniżeli te, które projektowały delegacja francuska i angielska.**

Krążą pogłoski, które jednak dziennik przyjmuje z rezerwą, jakoby Z. S. R. R. pragnął przedyskutować poza zagadnieniami, **dotyczącymi wojny europejskiej, również stanowisko, jakie by w razie wojny rosyjsko - japońskiej zajęły Francja i Anglia.**

Dziennik utrzymuje, że delegacje francuska i angielska, **przebywające w Moskwie, otrzymają nowe instrukcje.**

SIERPIEŃ

16

ŚRODA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
4—22	18—58
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
6—10	19—12
Dł. dnia	Ubyło
14—36	2— 9

Dziś: św. Joachima

Jutro: św. Jacka, Julianny

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: „Wesele Fonsia".
NOWY: Nieczynny.
POLSKI: Sztuka G. B. Shaw'a „Genewa".
LETNI: „Zgorszenie publiczne"
MAŁY: Od 19 b. m. „Ostrożnie, świeżo malowane".
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.
KAMERALNY: Nieczynny.
MALICKIEJ: Nieczynny.
„8.15": Operetka „Panna wodna".
ATENEUM: Komedia „Szczęśliwe dni".
INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. „Haneczka i duch"—A. Bunscha
TIP - TOP! Rewia polityczna „Kto kogo?"
TEATR „MISTERIUM": „Od kolebki do grobu" o godz. 19, Krak. Przedm. 1 (Dziedziniec kośc. Św. Krzyża).
POLSKA OPERA LUDOWA — Łazienki: O godz. 19.30 „Straszny Dwór".

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Prawo do szczęścia" i rewia.
ITALIA: „Tłum szaleje" i dod.
JURATA: nieczynne.
LOT: „W ogniu poścsków" i Prawdziwy przyjaciel".
KOMETA: „Strachy" i rewia.
MARS: „Hotel w Tyrolu" i dodatki
MIEJSKIE „Zbłądziłem"
NAPOLEON: „Na spotkanie miłości".
OLZA: „Ślepy zaułek" i „Idziemy po szczęście".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dzisiejsze czasy".
PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: Nieczynne
PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.
PRAGA: „Płomienne serca" i „Mściciele".
PRASKIE OKO: „Modelka" i „Życie we dwoje".
ROMA: „Pieśniarz Zachodu".
SOKÓŁ: „Szef wywiadu" i „Nie znała miłości".
STUDIO: nieczynne.
ŚWIAT: „Subretka" i „Sama przez życie".

Nowy rekord szybkości
na kolejach włoskich

Ostatnio na kolejach włoskich osiągnięty został nowy, godny podkreślenia rekord szybkości.

Dopiero niedawno, po szeregu prób, uwzględniających wszelkie możliwe warunki, pociąg elektryczny „Breda" 1200 HP przebył trasę Mediolan — Rzym w ciągu 4 godzin i 16 minut, więc z szybkocią 142 kilometrów na godzinę.

Po odpowiednim wzmocnieniu łączników szyn, znajdujących się pod ciągłą kontrolą specjalnych aparatów, rejestrujących odnośne dane oscylograficzne i dynamometryczne, powyższa szybkość podniesiona została na 136-kilometrowej trasie Mediolan — Florencja, do 158 km. na godzinę.

Przewidziane wkrótce praktyczne zastosowanie rekordowej tej szybkości na przestrzeni, wynoszącej 846 kilometrów, dzielącej Mediolan od Neapolu, skrócić zdoła czas jej przejazdu o przeszło dwie godziny.

Maszyna myśli za pilota
Amerykański przyrząd „Tell-Tale"

Amerykańskie fabryki samolotów komunikacyjnych prześcigają się w coraz dalej idących udoskonaleniach swych nowych typów.

Ostatnio wybudowała fabryka Curtiss - Wright w St. Louis samolot komunikacyjny o ciężarze 12.000 kg. poruszany mimo olbrzymiej wagi tylko dwoma motorami, jednak o niespotykanej dotąd mocy każdy po 1600 KM. Przy pomocy jednego tylko silnika osiąga taki samolot z pełnym obciążeniem pasażerów, poczty i bagażu 4.500 m. wysokości, a przy użyciu obu motorów wzbija się łatwo na wysokość 10.000 metrów.

Następne ulepszenia techniczne w nowym typie „CW-20" obejmują przyrządy pokładowe w kabinie pilota i służą do dalszego zautomatyzowania jego funkcji Jest to tablica zawierająca rząd guzików, jak u dzwonków elektrycznych i napisy świetlne.

Wystarczy by pilot nacisnął guzik z napisem „lądowanie", by ukazały się napisy świetlne wskazujące mu wszelkie czynności kolejne związane z lądowaniem. W miarę wykonywania przez pilota określonych czynności napisy gasną.

Gdyby naprzykład obsługa zapomniała przy starcie zamknąć szczelnie drzwi, pojawia się przed pilotem odwróconym zresztą tyłem do drzwi napis świecący „drzwi zamknąć". Jest to znakomite ułatwienie dla pilota, eliminujące możliwość zapomnień czy przeoczeń.

Wynalazcy tej tablicy ochrzcili ją nazwą „Tell-Tale" i twierdzą, że łatwość kontroli pilota nad maszyną powiększyli o 37 procent. Mimo, że zarząd fabryki przystąpił do milionowych inwestycji po długich próbach i badaniach, władze Stanów Zjednoczonych nie wydały jeszcze pozwolenia na używanie nowego typu Wrighta nawet dla amerykańskich kompanii lotniczych.

Należy spodziewać się, że po paru miesiącach dalszych prób i oficjalnych badań nowy model dopuszczony zostanie do ruchu.

Charakterystyczna jest ostrożność z jaką władze amerykańskie traktują wszystkie nowe wynalazki swych fabryk z dziedziny komunikacji lotniczej. Mimo tysiąca i jeden prób, typ samolotu dopuszczony już do użytku wewnętrznego w amerykańskich liniach lotniczych, musi odbyć jeszcze z setkę tysięcy kilometrów, zanim rząd Stanów zgodzi się na eksportowanie go do krajów zamorskich.

Dlaczego są w pogardzie
„rymy częstochowskie"

Częstochowskie rymy to, jak wiadomo, rymy złe, nieudolne, niezgrabne.

Sławę stolicy nędznych poetów zawdzięcza Częstochowa Mikołajowi z Wilkowiecka, paulinowi z klasztoru jasnogórskiego. Wydał on w 16-ym wieku t. zw. „misterium, to jest dramat osnuty dokoła scen zmartwychwstania, p. t. „Historia o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim".

„Historia" ta jest utworem mocno zabawnym.

Mikołaj z Wilkowiecka był człowiekiem naiwnym i niewykształconym, Pana Jezusa, Matkę Boską i wszystkie w ogóle postaci biblijne wyobrażał sobie tak, jak swoich znajomych z Częstochowy, kazał im przemawiać językiem prostym, rubasznym, dalekim od wszelkiej podniosłości. Oto np. jak Chrystus w Emaus przemawiał do Łukasza i Kleofasa:

„A macie co takowego — Zjeść naprędce gotowego?" — albo jak Ruben zwraca się do Maryj, kupujących wonności dla namaszczenia Pana Jezusa:

> **Jużci, ja waszmościom przedam,**
> **Tak, jako sam od kupca mam,**
> **Zwłaszcza dla Mistrza waszego,**
> **Bom też sam jest z uczniów Jego.**
> **A wam się też chce zachować,**
> **Iżbyście do mnie kupować**
> **Potym częściej przychadzały**
> **I insze panie stręczały.**

Utwór, zwany potocznie „Historią częstochowską" lub „Dialogiem częstochowskim" był wcale popularny w 16-ym wieku i z początkiem wieku następnego. Później o nim zapomniano.

Przypomniał go dopiero w połowie 18-go wieku Jana Małachowski, który był człowiekiem oświeconym, chciał dokuczyć zacofanym paulinom i w roku 1757 wydał tekst „Historii" z bardzo złośliwymi własnymi uwagami. Wydanie Małachowskiego miało dużo rozgłosu: ono to właśnie zadecydowało o sławie t. zw. częstochowskich rymów, które odtąd stały się zmorą wszystkich debiutantów poetyckich i dowcipną często bronią w ręku krytyka.

Szlakiem greckich herosów
polecą samoloty olimpijskie

W Helsinkach odbyła się ostatnio międzynarodowa konferencja cja przedstawicieli wszystkich kompanii lotniczych utrzymujących komunikację z Finlandią.

Delegaci zainteresowanych państw omówili sprawy organizacji ruchu komunikacji lotniczej podczas Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach w r. 1940 i stwierdzili, że nasilenie ruchu w porcie lotniczym w Helsinkach wzrośnie w czasie Olimpiady do tego stopnia, iż należy się liczyć ze startem i lądowaniem do 100 samolotów dziennie.

Linie polskiej komunikacji lotniczej odegrają podczas Olimpiady w Helsinkach nieposlednią rolę, wiadomo bowiem, że wiążą one z Finlandią Daleki Wschód, Grecję, Włochy, Jugosławię, Węgry, Rumunię, Bułgarię itd. Wielki napływ pasażerów na nasze linie lotnicze podczas następnej Olimpiady wymaga wprawdzie specjalnych przygotowań, przyczyni się jednak niewątpliwie do zwiększenia ruchu turystyki zagranicznej w Polsce.

Z ramienia P. L. L. „LOT" reprezentował Polskę na między narodowej Konferencji w Helsinkach p. Delegat Ciągliński.

Przyjemne z pożytecznym łączy
Wakacyjna szkoła artystyczna

Art. Institute w Chicago powołał w tym roku do życia wakacyjną szkołę artystyczną w Sangautuck. Jest ona zorganizowana z podziałem na kursy, trwające od 26 czerwca do 2 września. Kursy z kolei dzielą się na sekcję: dzieci, młodzieży i dorosłych.

Zakres nauczania obejmuje — ceramikę, projektowanie kostjumów, dekorację, rysunek, malarstwo, sztukę aktorską a nawet publicystykę.

Jak już wspomnieliśmy do szkoły tej mogą uczszczać dorośli, ale zasadniczo jest ona stworzona dla młodzieży.

Zakład jest położony w malowniczej okolicy. Uczniowie mają wszelkie udogodnienia, boisko sportowe itp. Kierownicy szkoły baczą, by nie przeciążać swych uczniów zbyt intensywną pracą, lecz zapewnić im przyjemne wakacje, rozbudzając równocześnie talenty i ambicje artystyczne.

W dawnym cyrku wytwórnia filmowa

Sfinalizowane zostały pertraktacje o wydzierżawienie stołecznego cyrku, przy ul. Ordynackiej na wytwórnię filmową. Początkowo zamierzano w cyrku urządzić olbrzymi garaż samochodowy. Projekt ten został jednakże zaniechany, na skutek korzystnej oferty producentów filmowych. Już jesienią rb. w cyrku uruchomione będzie atelier filmowe.

Kabel wystrzelony z armaty
Nowe przyrządy armii angielskiej

Szybkie uzyskanie łączności ze znajdującymi się obok oddziałami własnego wojska jest nieodzownym warunkiem powodzenia każdego działania wojennego. Łączność radiowa lub sygnalizacja optyczna nie zawsze jest możliwa i dopuszczalna.

Przeprowadzenie zaś linii telefonicznej wymagało dotąd sporo czasu, szczególnie w okolicach o nierównym, lub zabudowanym terenie.

Obecnie armia angielska wprowadziła umieszczone na ciężarowym samochodzie specjalnie skonstruowane działo, które strzela kablem telefonicznym, rozwijając go na całą jego długość i przerzucając przez wszelkie przeszkody. Dzięki zastosowaniu tego działa osiągnięto znaczną oszczędność czasu zakładania linii.

Kronika kulturalna

KONGRES MATEMATYKÓW

Fundacja „Volta" Królewskiej Akademii Italskiej organizuje corocznie kongres międzynarodowy na aktualne tematy naukowe i literackie, zapraszając do współudziału wybitnych uczonych z zagranicy.

Tegoroczny kongres, który odbędzie się w miesiącu październiku, zostanie poświęcony matematyce współczesnej i jej zastosowaniom. Prace kongresu dotyczyć będą geometrii algebraicznej, analizy funkcjonalnej i geometrii różniczkowej.

FESTIVAL MUZYCZNY W LUCERNIE

W tych dniach rozpoczął się w Lucernie wielki Festival muzyczny, w którym biorą udział światowej sławy wirtuozi (Busch, Casals, B. Gigli), kapelmistrze: Toscanini, Bout i in.

NIEMCY NIEPOPULARNI

Według najnowszych danych statystycznych, na 24.000 kandydatów, którzy w ubiegłym roku przystąpili do matury, tylko 500, tj. 2 proc. ogólnej liczby kandydatów, podało język niemiecki jako jeden z języków nowożytnych.

TABLICA PAMIĄTKOWA ARCHEOLOGA LIDZKIEGO

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Lidzie, pragnąc uczcić zbliżającą się 20-tą rocznicę śmierci lidzkiego archeologa Wandalina Szukiewicza, wielkiego działacza kulturalnego i oświatowego oraz przyjaciela ludu wiejskiego z okresu niewoli, postanowiło ufundować tablicę pamiątkową, poświęconą jego pamięci.

Tablica ta wmurowana zostanie w kościele parafialnym w Naczy, gm. raduńskiej, w której uczony ten urodził się, mieszkał, pracował i zmarł. Wydana będzie również broszurka, omawiająca życie i twórczość Wandalina Szukiewicza.

KONGRES SZTUKI

Przed kilku dniami zakończył obrady w Londynie XV międzynarodowy kongres historyków sztuki, na którym po za przedstawicielami krajów europejskich zjawili się po raz pierwszy Amerykanie.

Uczestnicy kongresu byli podejmowani m. in. przez królową - matkę Mary. Kongres historyków sztuki zbiera się co trzy lata — najbliższe zebranie odbędzie się w Lizbonie 1942.

Uczestnicy kongresu dali wyraz specjalnej radości z powodu nawiązania stosunków z Ameryką, posiadającą olbrzymie zbiory sztuki, niesłusznie lekceważone przez Europę.

Ingres ks. bisk. Kozala
sufragana włocławskiego

WŁOCŁAWEK, 14. 8. W niedzielę 13 bm. w katedrze włocławskiej odbyła się uroczystość konsekracji oraz ingres nowego biskupa sufragana włocławskiego ks. Michała Kozala.

Aktu konsekracji dokonał biskup włocławski ks. Karol Radoński w obecności biskupów sufraganów: ks. Dymka z Płocka i ks. Zakrzewskiego z Gniezna. Ponadto w uroczystościach wzięła udział wielką ilość duchowieństwa diecezji włocławskiej z kapitułami: włocławską i kaliską na czele, przedstawiciele władz cywilnych i wojska oraz tłumy wiernych.

Nominacyjną bullę papieską odczytał ksiądz kanonik Karszyński.

6.000 złotych bilonem
w kasie niemieckiego banku
Sensacyjne wyniki rewizji

POZNAŃ, 14. 8. Władze dokonały ostatnio rewizji w niemieckim Banku dla Handlu i Przemysłu w Poznaniu. W wyniku rewizji stwierdzono, że w kasie Banku znajduje się przeszło 6 tys. zł. w bilonie srebrnym. Dyrektor Banku Klose i kasjer Fischer zostali aresztowani i przetrzymani w areszcie 24 godziny, poczym ich zwolniono.

Przytrzymano również na 24 godziny właściciela niemieckiej cukierni w Poznaniu Ehrkorna, ponieważ odmówił on wydania reszty z banknotu, mimo, że w kasie stwierdzono dostateczną ilość bilonu do normalnego obrotu.

Kursy naukowe
są zwolnione od podatku przemysłowego

Sąd Najwyższy rozpatrywał zasadniczą sprawę z dziedziny podatkowej. W kilku wypadkach władze skarbowe wymierzyły państwowy podatek obrotowy osobom prowadzącym rozmaite kursy, jak: kursy pisania na maszynie, kursy dla szoferów i t. p. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż art. 43 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, który zwalnia od opodatkowania zakłady naukowe, interpretować należy w sposób jaknajszerszy. Nawet kursy pisania na maszynie, czy też kursy dla szoferów, chociaż obejmują one ciasny zakres gospodarczy — powinny być zwolnione od podatku obrotowego (IK. 344/38).

Zamiast w P. K. O.
ulokował pieniądze w nawozie

Niezwykłą sprawę miał do rozpatrzenia sąd w Nowym Sączu.

Oto zasiadł na ławie oskarżonych parobek gospodarza z Piwnicznej Franciszka Długosza, Piwowar, podejrzany o kradzież pieniędzy, ukrytych w chlewie. Długosz bowiem, sprzedawszy kawałek gruntu i uzyskawszy z tej transakcji około 1000 zł., postanowił zarobione pieniądze ukryć w bezpiecznym miejscu, za które uznał chlew.

Owinięte więc w ceratę pieniądze ukrył w grubej warstwie nawozu. Podpatrzył go przy tej czynności Piwowar, pieniądze wydobył i przywłaszczył je sobie.

Sąd uznał Piwowara winnym i skazał go na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Stolica w powijakach
w XVI w. — 15.000 mieszkańców

Wprawdzie cyfry z przed wieku XVIII nie są ścisłe, tylko przypuszczalne, mają jednak wszelkie cechy prawdopodobieństwa.

W czasach, gdy zbierały się w Warszawie pierwsze sejmy Rzeczypospolitej, t. j. w 1556 i 1564 r. liczba jej mieszkańców nie przekraczała 15.000 głów, w XVII w. po wojnach szwedzkich nie dosiągała 10.000.

Silny wzrost ludności stolicy datuje się dopiero z XVIII w. W r. 1764 ma ona 30.000 mieszkańców, w r. 1777 — 96.000.

Po upadku państwa znów widzimy spadek. W r. 1800 ma Warszawa 63 tysiące mieszkańców, w r. 1810 — 78 tysięcy. Za królestwa kongresowego rozpoczyna się znów wzrost (1820 — 100.000, 1830 — 145.000), który z wyjątkiem krótkich okresów po powstaniach 1830 i 1863 r. trwa do dziś nieprzerwanie.

Oto czyfry: 1860 — 163.000, 1870 — 266.000, 1880 — 357.000, 1900 — 781.000, 1914—855.000(1921—936.000 wreszcie 1939 — 1.289.000 t. j. — dodajmy dla porównania — tyle, ile miał Londyn sto lat temu.

Dwa papierosy jednocześnie
zwijał król Ferdynand VII

Ze wszystkich używek papieros jest wynalazkiem stosunkowo najwcześniejszym. Pierwsze papierosy pojawiły się w r. 1830 i były szczególnie lubiane przez panie.

Co do pochodzenia papierosów, zdania są podzielone. Jedni twierdzą, że zwyczaj palenia papierosów przynieśli do Europy żołnierze francuscy kampanii marokańskiej, którzy przyjęli ten zwyczaj od marokańczyków, zawijających tytoń w liście kukurydzy. Zamiast kukurydzy używać zaczęto cienkiej bibułki.

Inni natomiast twierdzą, że zwyczaj ten przejęliśmy od Hiszpanów, gdzie już w r. 1843 istniała duża fabryka papierosów. Na dworze króla hiszpańskiego Ferdynanda VII palono wiele.

Król sam dawał przykład kręcąc sobie papierosy, przy czym doszedł do takiej wprawy, że umiał ukręcić jednocześnie dwa papierosy w obu rękach.

We Francji pierwsza fabryka papierosów powstała około 1840 r., ale dopiero w 1876 roku produkcja rozwinęła się tak dalece, że można było zaspokoić zapotrzebowania palaczy francuskich.

Leonardo da Vinci
pisarz nieznany

Ostatnio pojawiło się sporo książek o wielkim i zagadkowym malarzu — Leonardo da Vinci, którego postać do dziś jeszcze fascynuje pisarzy i artystów.

Jedną z najważniejszych prac o tym genialnym człowieku jest oryginalne studium sir Kennetha Clarka, dyrektora słynnej National Gallery w Londynie, w którym autor stara się na podstawie obrazów Leonarda wysnuć właściwe wnioski po arcybogatej osobowości mistrza Odrodzenia.

Praca Sir Konnetha Klarca ilustrowana jest 68 planszami, wybranymi odpowiednio do załączonego tekstu.

ABC sportowe

Piłka wodna

W Ostrowcu odbył się mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski pomiędzy warszawskim AZS i miejscowym KSZO. Zwyciężył AZS 1:0 (0:), zdobywając decydującą o zwycięstwie bramkę przez Bocheńskiego.

Tabela zawodów przedstawia się obecnie następująco

	gier	pkt.	st.br.
1) Giszowiec	8	13:3	31:9
2) AZS	7	11:3	31:7
3) KSZO Ostrowiec	8	6:10	17:13
4) Legia W-wa	6	6:6	20:19
5) EKS Katowice	7	0:14	3:54

Do rozegrania pozostały jeszcze dwa mecze: Legia — AZS i Legia — EKS.

Tabela
Ligi okręgowej

Tabela rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej okręgu warszawskiego przedstawia się po niedzielnych meczach nast.:

	gier	pkt.	st.br.
1) Ursus	2	4:0	10:2
2) Syrena	2	3:1	5:2
3) Granat	2	3:1	7:4
4) PWATT	1	2:0	6:1
5) PZL	2	2:2	8:2
6) Fort Bema	2	2:2	3:4
7) CWS	1	0:2	2:5
8) Skra	1	0:2	1:6
9) Orkan	2	0:4	1:14
10) Okęcie	1	0:2	0:3

Starachowice jeszcze nie grały.

Dziś we wtorek odbędzie się tylko jeden mecz Okęcie — PWATT.

Nasze „ABC":

Większa Polska

Traktat Wersalski i następujący po nim w 2 lata Traktat Ryski ustalił takie granice państwa polskiego, które obejmują obszar znacznie większy od tego, który dawniej należał do Rzeczypospolitej. W pierwszym jednak okresie odzyskania niepodległego państwa wpoiło się w społeczeństwo polskie przekonanie zadowolenia z tego co już mamy i nie pozwalało nam myśleć o ziemiach dotychczas nie wyzwolonych, tymbardziej, że Polska wewnętrznie nie była jeszcze przygotowana do stawiania dalszych postulatów..

Na wschodzie granice Polski sięgały bardzo daleko poza Dniepr. Na północnym wschodzie dochodziły do zatoki Fińskiej, a na południe niemal docierały do Morza Czarnego. Te ziemie jednak, któreśmy utracili na wschodzie przeważnie były słabiej związane z Polską i nie są konieczne do stworzenia wielkiej, potężnej Polski. Węzły uczuciowe łączą jednak Polaków z Kamieńcem Podolskim i otaczającym go Podolem.

Inaczej sprawa przedstawia się na zachodzie. Tam ziemie polskie sięgały aż poza Odrę, zapewniając Polsce szeroki dostęp do morza. Szczecin był stolicą polskiego księstwa, Wrocław był jednym z głównych miast dawnej Polski, Gdańsk był inicjatorem walki z Zakonem Krzyżackim, która doprowadziła do jego zniszczenia a później wszelkimi siłami bronił się przed zaborem pruskim. W Królewcu, w którym uniwersytet założony został przez króla polskiego, rządził wojewoda polski.

Utracone przez Polskę ziemie zachodnie mają dla nas o wiele większe znaczenie. Musimy o nich pamiętać, jeśli nie chcemy zapomnieć o własnej wielkości i o własnej potędze.

Dziś Polska została brutalnie oderwana od spraw polityki wewnętrznej przez zaborczą politykę Niemiec. Dziś Polska zawsze gotowa do otwarcia ataku, pragnie pokoju, któryby jej pozwolił na dokonanie głębokich reform wewnętrznych zarówno w zakresie ustroju politycznego, gospodarczego i społecznego. Chęć jednak utrzymania pokoju wywołana bynajmniej nie przez jakiś doktrynalny pacyfizm, ale przez realny interes Polski nie może przeszkadzać nam myśleć i pamiętać o tych naszych ziemiach zachodnich, które kiedyś do Polski należały, a dziś do niej nie należą.

J. K.

Teodor Prychodczenko

Prusy Wschodnie

wyspą na polskiej ziemi

Dziś cały Naród skupiony w obliczu chwili dziejowej pracuje z podziwu godnym spokojem.

Bałtyk dla Polski — to źródło duchowej i moralnej potęgi. Praca i kapitał, który włożyliśmy w inwestycje i nasze interesy morskie nie poszły na marne. Przysporzyły nam bogactw, które są niezbędne dla życia narodu.

Imię Polski zawsze było złączone z Bałtykiem. Okresy największego rozkwitu Państwa Polskiego łączyły się z okresami, kiedy wybrzeże nasze liczyło 1000 kilometrów. Dzisiejszy skrawek jest zaledwie 1/10 dawnej długośći. Tym drogocenniejszy jest dla każdego Polaka.

Z przeciwnikiem jakim są Niemcy, czychające na sposobną chwilę, by nas od Bałtyku odepchnąć musimy obrać taktykę faktów dokonanych. Inne postępowanie — jak dowodzą wieki całe — nie przyniesie pożądanego i trwałego skutku. Niemiec wobec faktu dokonanego staje zawsze z „rozdziawionemi usty". Natomiast na wiadome mu przygotowania odpowiada systematyczną, obmyślaną i dobrze zorganizowaną pracą. **To należy u naszego przeciwnika doceniać, a nie gołosłownie ośmieszać.**

Prusy Wschodnie — to nie oderwany od Rzeszy ląd niemiecki jak głosi niecna propaganda, ale to brutalna pięść wtłoczona od północy w rdzennie polskie terytorium. Granica państwa polskiego ciągnęła się od Jeziora Łebskiego do Zatoki Fińskiej.

Dzisiejsze Prusy zamieszkałe są przez stosunkowo małą, bo zaledwie 2 miliony liczącą ludność mieszaną, składającą się z około 400 tysięcy Polaków, Mazurów, kilkuset tysięcy Prusaków, którzy się do Niemców nie przyznają i swego czasu dążyli do uniezależnienia się od Rzeszy i napływowych Niemców, którzy — jak głosi oficjalna statystyka niemiecka — po kilku latach uciekają spowrotem do Rzeszy.

Kapitał niemiecki przez kilka lat był intensywnie pakowany w „przemysłowe inwestycje" Prus w postaci bastionów i fortec nie poto, by przysporzyć bogactw, bo się wcale nie amortyzuje, ale poto by z Prus utworzyć bazę wypadową na Polskę i wschód. Sprzeciwy kierownika gospodarki dr. Schachta nie znalazły zrozumienia wśród imperialistycznych kierowników Trzeciej Rzeszy, których celem jest militarne, a z tym i gospodarcze opanowanie państw bałtyckich.

Dzięki Prusom Niemcy mogły zagarnąć Kłajpedę, dzięki Prusom wysunęli roszczenia do polskiego portu Gdańska, dzięki nim także śnią o zamachu na wyspy alandzkie. Prusy to odskocznia niemiecka w celu opanowania Bałtyku. **I dopóki ta wyspa niemczyzny będzie tkwiła w żywym ciele polskiej ziemi dopóty Niemcy będą zagrażały swobodnej egzystencji państw bałtyckich.**

Nasi zachodni sąsiedzi rozumieją dobrze jakie dla nich korzyści przedstawiają Prusy. To też mimo deficytów w dalszym ciągu wkładają miliony marek w tę wyspę.

Charakterystyczną była przed kilku laty reakcja prasy niemieckiej na wiadomość opublikowaną w jednym ze stołecznych dzienników, że Polska zamierza budować flotę wojenną o tonażu 150.000 ton. Alarm niemiecki był połączony z „radami", ażebyśmy zaniechali kosztownych wydatków na zbrojenia morskie, że przecież Niemcy są pokojowo usposobionym [illegible] a nikt Polsce na Bałtyku nie zagraża i t. d. i t. d.

W możliwościach Polskiej Marynarki Wojennej racjonalnie i dostatecznie rozbudowanej leży unormowanie zagadnienia bałtyckiego przez zniesienie hegemonii Niemiec. Należy przytym pamiętać, że przewaga Niemiec na Bałtyku godzi nie tylko w mniejsze państwa bałtyckie, ale i państwa skandynawskie. To też dlatego parlament szwedzki tak szybko uchwalił budowę kilku krążowników, kontrtorpedowców i okrętów podwodnych. 6-milionowy naród szwedzki nie ogląda się na wydatki, ale liczy na korzyści, płynące z rozbudowy swej siły zbrojnej na morzu. Pojmuje więc trzeźwo zagadnienie handlu morskiego i jego obronę. Bowiem jak powiedział min. Kożuchowski:

„Naród, który oszczędza na obronie morskiej w czasie pokoju, płaci koszty z nawiązką w czasie wojny".

Nasz sztab morski od początku pojmuje rzeczowo doniosłość Bałtyku, budując jednostki bojowe nie dla obrony wybrzeża, ale do działań na pełnym morzu. Duch naszej młodej Marynarki Wojennej jest ze wszechmiar godny pochwały. Tylko potrzeba dać mu środki, powiększyć do stanu, w którym będzie mógł spełnić zadanie olbrzymiej wagi. Silna Marynarka Wojenna zapewni nam tak w czasie pokoju, jak i w czasie wojny wymianę gospodarczą z państwami bałtyckimi i skandynawskimi.

W kwestii rozbudowy Polskiej Marynarki Wojennej nie wystarczy samo zrozumienie. Za zrozumieniem musi pójść czyn. **A czynem tym będzie uchwalenie przez parlament programu wojenno-morskiego, opracowanego na 6 — lat i opartego na żelaznych kredytach.**

Ś. p. Alfred Uznański

13 bm. zmarł w Bernie, przeżywszy lat 55 ś. p. Alfred Uznański, długoletni korespondent PAT przy Lidze Narodów, a ostatnio w Bernie.

Ś. p. Alfred Uznański w czasie wojny 1918 — 1920 r. walczył jako rotmistrz 3 p. ułanów i został czterokrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Zajmował przez szereg lat stanowisko referenta prasowego w delegacji polskiej przy Lidze Narodów, a ostatnio był referentem prasowym poselstwa R. P. w Bernie. Za pracę zawodową był odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi.

Broszura propagandowa o Gdyni i Gdańsku

Staraniem Urzędu Morskiego i Rady Interensantów Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku ukaże się w najbliższym czasie broszura propagandowa „Gdynia — Gdańsk".

Na stukilkudziesięciu stronach, w oparciu o najnowsze materiały i dane statystyczne, zilustrowane będą najważniejsze zagadnienia obu portów polskiego obszaru celnego. Poza opisem portów, ich urządzeń technicznych itp. broszura zaznajomi również czytelników ze sposobem pracy portowej i najciekawszymi jej przejawami.

Broszura „Gdańsk — Gdynia" ukaże się na razie w czterech językach polskim, angielskim, francuskim i niemieckim, w razie potrzeby zaś, przewidziane są i dalsze wersje w innych językach — rumuńskim, węgierskim, słowackim itd. Broszura jest już ukończona, w tej chwili zaś odbywa się jej druk, który ukończony będzie w najbliższych dniach.

W ten sposób zapełniona będzie poważna luka w materiale propagandowym naszych portów. Doskonale bowiem opracowane dotychczasowe broszury są już przestarzałe i częściowo wyczerpane.

Ujemne saldo wzrosło

Handel zagraniczny Polski w lipcu

Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska w lipcu rb. przedstawiał się — według dotychczasowych obliczeń Gł. Urz. Stat. — następująco:

przywóz 476.619 ton, wartości 117.501 tys. zł.

wywóz 1,671.365 ton, wartości 108.871 tys. zł.

Ujemne saldo w lipcu rb. wyniosło więc 8.630 tys. zł.

W porównaniu do czerwca rb. wywóz zmniejszył się o 99 tys. zł., natomiast przywóz wzrósł o 6.013 tys. zł.

Surowe kary za wykroczenia drogowe

Starostwo praskie ukarało kierowców samochodowych: Ryszarda Renca (Targowa 19) za nadmiernie szybką jazdę i kierowanie taksówką bez prawa jazdy grzywną w kwocie 100 zł. z zamianą na 10 dni aresztu, Sergiusza Czornyja (Śliska 52) na 50 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, za nieprzestrzeganie przepisów drogowych, motocyklistę Kazimierza Lisieckiego (Grochowska 277) 60 zł. grzywną z zamianą na 10 aresztu za takież wykroczenie, wreszcie kierowcę „Autobusów Powiatowych", Józefa Jankowskiego (Bełżecka 11) grzywną w kwocie 50 zł. z zamianą na 10 dni aresztu za to, że omal nie spowodował zderzenia z drugim pojazdem wskutek nadmiernie szybkiej jazdy.

Dlaczego zabrał obraz?

PARYŻ, 14. 8. W związku z odnalezieniem obrazu Watteau'a „L'Indifferant", ujawniono parę nowych szczegółów. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że młodemu malarzowi, który zabrał obraz z Luvru, chodziło w pierwszym rzędzie o wywołanie rozgłosu, tym bardziej, że napisał on książkę na temat odnawiania słynnych dzieł sztuki malarskiej, znajdujących się w Luwrze.

W książce tej krytykuje on bardzo ostro dotychczasowy sposób odświeżania malowideł, twierdząc, że tracą one przez to na wartości. Nadto malarzowi chodziło o skompromitowanie obecnej dyrekcji Luwru, której zarzuca on nieprzestrzeganie elementarnych zasad ostrożności i bezpieczeństwa w stosunku do powierzanych jej skarbów sztuki.

3 lata więzienia za machinacje bilonem

Jak się dowiaduje agencja PID zaobserwowane w różnych punktach kraju wstępne machinacje, polegające na świadomym ukrywaniu bilonu, kwalifikowane będą jako przestępstwo przeciwko przepisom rozporządzenia Prezydenta R. P. o ochronie niektórych interesów państwa z dnia 22 listopada 1938 roku. Dział tego rozporządzenia traktujący o ochronie gospodarki narodowej, przewiduje w art. 3 za używanie środków podstępnych, mających na celu podrywanie zaufania do naszej waluty, kary więzienia do lat 3-ch.

Na wokandzie warszawskiego Sądu Okręgowego znajdą się niebawem pierwsze procesy przeciwko osobom złośliwie ukrywającym bilon. M. in. sporządzany jest w chwili obecnej akt oskarżenia przeciwko koloniście, Niemcowi, z woj. warszawskiego, u którego zajęto złośliwie ukryte 3.000 zł. w bilonie srebrnym.

Koniec feryj sądowych

Normalne rozprawy w sądach

Z dniem 15 sierpnia, kończy się 6 tygodniowy okres letnich feryj sądowych, wprowadzonych rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości.

Na koniec b. tygodnia wyznaczono już normalne rozprawy w wydziałach cywilnych sądów grodzkich i sądów wyższych instancyj. Wobec kończącego się okresu urlopów sędziowskich, wyznaczane będą również codzienne sesje w wydziałach karnych, gdzie w okresie letnim rozprawy odbywały się tylko parę razy w tygodniu.

RADIO

ŚRODA, 16. 8.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7,15 Muzyka (płyty). 8.15 Pogadanka turystyczna. 8.25 Wiadomości turystyczne.

11,57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Audycja dla dzieci. 15,15 Koncert popularny. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik. 16.10 Pogadanka. 16,20 Śpiewa Stani Zawadzka. 16.50 „Noc w starym lesie" — pogadanka. 17,00 Muzyka do tańca. 18.00 Piotr Czajkowski: VI Symfonia patetyczna (płyty). 18.50 „Echa mocy i chwały". 19.00 „Śląska Pozytywka". 19.30 „Przy wieczerzy". 20,10 Odczyt wojskowy. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. Sport. 21,00 Koncert chopinowski w wykonaniu Nadziei Padlewskiej. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Lekka muzyka węgierska (płyty). 23,00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

ja Padlewska.
21.00 Koncert chopinowski — Nadzie-
20.10 Odczyt wojskowy.
18.50 „Echa mocy i chwały".
18.00 Słynne symfonie.
wadzkiej.
16.20 Recital śpiewaczy Stani Za-

WARSZAWA II.

13.00 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Informacje. 14.15 Muzyka operowa Mussorgskego (płyty). 15.00 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Instrumentalne utwory Feliksa Mendelssohna (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Muzyka na tematy antyczne (płyty). 21.05 Muzyka (płyty). 21,15 „Mickiewicz jako kolorysta". 21.35 Robert Schumann: Pieśni. 22,00 Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych. 23.05 Muzyka do tańca (płyty).

CZWARTEK 17. 8.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik. 7,15 Muzyka (płyty). 8.15 Koncert poranny. 8.20 Pogadanka sportowa.

11,57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Zagadka literacka dla młodzieży. 15.05 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka. 16.20 Utwory fletowe w wyk. Feliksa Tomaszewskiego. 16.45 Pogadanka. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Opowieść o Schubercie — IV audycja Jana Kamieńskiego. 19.00 „Wielkie włóczęgi morskie". 19.20 „Przy wieczerzy" (płyty). 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Muzyka dwufortepianowa. 21.30 „Na polach popiołów" — słuchowisko poetyckie. 22.00 Koncert. 23.00 Dziennik. 23.15 Koncert muzyki polskiej (płyty).

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

18.00 Opowieść o Schubercie.
19.00 „Wielkie włóczęgi morskie".
21.00 Erno Szegedi i Marta Vasarhely — muzyka dwufortepianowa.
21.30 „Na polach popiołów" — słuchowisko.
23.15 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II.

13.00 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Parę informacji. 14.15 Iustracje muzyczne do utworów scenicznych. 15.00 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa (płyty). 16.30 Fragmenty oper Puccini'ego (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 A. Areński: Trio d-moll. 21.05 Karol Maria Weber: Uwertura do op. „Oberon" (płyty). 21.15 Dyktatura w świecie hormonów — odczyt. 21.35 „Suity" — koncert popularny (płyty). 22.35 Utwory Karola Goldmarka (płyty). 23.00 Muzyka do tańca.

OLE STEFANI — 123)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

LXIV.

Jack Elsworth pogwizdywał cicho.

Zaległo milczenie. Ustały jęki kobiet. Słyszało się tylko kroki, dudniące dźwięcznie po kamiennych płytach tarasu, potem zamierający chrzęst żwiru.

Wreszcie odezwała się Janet:

— Panie Elsworth, chciałam pana jeszcze o coś zapytać. Pan tak dziwnie odnosił się do Cranbourne'a, czy pan go też podejrzewał?

— Tak, ale tylko z początku — stwierdził Amerykanin. — Przekonałem się wkrótce, że on nie ma nic wspólnego z tą sprawą. Jednak...

— Jednak co?

— Nie cierpię go w ogóle. Jest zanadto zarozumiały, wyniosły i wytworny.

— Ale w stosunku do mnie był zawsze uprzejmy.

— Właśnie. Za uprzejmy.

— Pan jest niesprawiedliwy! — Spojrzała na niego z ukosa. — Nie wiem, dlaczego pan mnie musi zawsze wyprowadzić z równowagi i nawet rozgniewać. Pan nie może powiedzieć dwóch słów, by się ze mną nie posprzeczać.

Wzruszył ramionami i mruknął:

— Wcale tego nie chcę... — Po chwili dodał cicho: — Nie cierpię tego majora.

— O!... — zawołała zdumiona. — Aż tak?! Ale za co?

— Jestem więcej niż przekonany, że nie upłynie rok, jak Cranbourne będzie siedział razem z panią Violet Gregory w najpiękniejszej willi na Mayfair!... Do licha! — zgrzytnął zębami. — Tego prawdopodobnie też nie wolno mówić...

W tym momencie mały cień wsunął się do pokoju. Był to Tarka. Wyrwał się wreszcie z kuchni, w której go zamknęli przez nieuwagę. Przywitał się radośnie i hałaśliwie ze swoją panią. Janet wzięła go na ręce i opuściła nisko głowę, czując, że łzy jej znów napływają do oczu.

Tarka zeskoczył jej z kolan, podbiegł do Jacka Elswortha i zaczął się do niego łasić, merdając ogonem i skręcając się wdzięcznie w kółko. Potem stanął na tylnych łapkach, opierając się o nogę Amerykanina, polizał go parę razy w rękę.

— Tak... — mruknął Elsworth, patrząc na psa. — Dawniej mnie Tarka też nie znosił. Tej nocy, gdy ukradłem klucz, tak się wściekał, że z pewnością nie uszedłbym cało, ale mocno uwiązany. Nabrał do mnie przekonania dopiero wtedy, gdy mu opatrzyłem łapę. Mądre psisko!

— Niech pan nie gada głupstw! — wykrztusiła Janet.

Już nie mogła powstrzymać łez cisnących się gwałtownie do oczu. Jednak to jej nie sprawiało najmniejszej przykrości. Czuła się głupio i zarazem przyjemnie, bo widząc ciepłe czułe spojrzenie Elswortha, musiała jeszcze więcej płakać.

— Tak... — rzekł przeciągle Jack, jak gdyby się przygotowywał do dłuższego przemówienia. — Kiedyś pani zadałem pytanie... ale pani uzależniła odpowiedź od Tarki...

— Czy pan zamilknie wreszcie? — szlochając zawołała Janet.

Elsworth westchnął i w zamyśleniu zaczął patrzeć w kąt pokoju.

— O czym pan myśli? — zapytała, rozwijając chustkę. — Gdyby pan wiedział, jak niesłychanie głupio pan wygląda w tej chwili?!

— Hm...

— Co znaczy „hm"?

— Zastanawiam się.

— Nie radzę. Dla pana to jest zbyt wyczerpujące zajęcie. A o co panu chodzi?

— Zastanawiam się nad tym, kiedy my się pobierzemy.

— Pan jest obrzydliwy!

Więcej nic nie mogła powiedzieć, bo już ją trzymał w ramionach.

Zresztą nie było o czym mówić.

KONIEC.

Wywiad z min. Beckiem

Polska pragnie pokoju

ale nie uchyla się od wojny

Ostatnio bawił w Polsce dziennikarz amerykański p. Guenther. Celem pobytu p. Guenthera było zebranie materiału informacyjnego dla amerykańskiej prasy i radia. P. Guenther zdał relację ze swych wrażeń amerykańskim słuchaczom radiowym w specjalnym reportażu z Warszawy, w prasie zaś amerykańskiej zamieścił wywiad z ministrem spraw zagranicznych Józefem Beckiem, który przyjął go w Nałęczowie.



Min. Beck

Wywiad ten w streszczeniu brzmi jak następuje:

W obecnych warunkach w Europie jednostronne koncesje nie mogą zapewnić pokoju, przeciwnie koncesje takie mogą doprowadzić Europę do stanu zupełnego chaosu. W mowie p. ministra Becka z 5 maja br. sprecyzowane zostały punkty, które mogą wymagać, aby Polska wystąpiła zbrojnie. Do oświadczenia tego, które jest zupełnie jasne, nie można nic dodać.

Polska chciałaby, jak można najwięcej, swoich sił narodowych użyć właśnie na polu pokojowego rozwoju gospodarczego. Z drugiej strony jednak Polacy są narodem żołnierzy i, jeżeli to będzie konieczne, nie uchylą się od wojny.

Jest jednak zupełnie pewne, że Polska nie ma w tym interesu, aby wojnę prowokować, dlatego też wszelkie oskarżenia Polski o zamiary agresywne są absurdem.

W sprawach gdańskich dla Polski najważniejszym jest poznanie istotnych intencji strony przeciwnej i baczne obserwowanie oficjalnej aktywności władz we wszystkich sprawach, które mają żywotne znaczenie dla Polski.

W końcu min. Beck stwierdza, że **Polska siła moralna i wola oporu nie jest groźbą dla pokoju, ale — przeciwnie — elementem konsolidacji sytuacji, jest elementem bezpieczeństwa. Jest linią, za którą Polska nie może się cofnąć. Jeżeli okaże słabość — zwiększy ryzyko wojny.**

Skradziony w Luwrze

Obraz Watteau odnalazł się

Zwrócił go dobrowolnie sam „złodziej"

PARYŻ, 14. 8. W poniedziałek po południu **młody malarz paryski Rosjanin Sergiusz Bogusławskij zgłosił się do władz sądowych w celu oddania płótna, które, jak twierdził, jest skradzionym dnia 11 czerwca b. r. w Luwrze obrazem Watteau. Malarz zeznał przy tym, że oburzony z powodu odrestaurowania tego obrazu, zabrał go do swej pracowni i przywrócił do stanu pierwotnego.**

Bogusławskij oświadczył ponadto, że napisał książkę w tej sprawie. Działał bez wspólników i podczas kradzieży ograniczył się do zdjęcia obrazu z miejsca, w którym wisiał i schowania go pod marynarką.

Następnie Bogusławskij oddał się do dyspozycji władz sądowych.

PARYŻ, 14. 8. Władze sądowe potwierdzają, że odniesiony dziś obraz przez malarza rosyjskiego jest istotnie dziełem Watteau „L'indifferent" (obojętny), skradzionym 11 czerwca br., którego wartość oceniana jest na 7 milionów franków.

25-lecie

Dywizji Legionów

WILNO, 14. 8. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Wilnie uroczystości, związane z obchodem święta 25-lecia dywizji piechoty Legionów.

Dotąd nie wydano

Domniemanych morderców Czenga

LONDYN, 14. 8. W brytyjskich kołach dyplomatycznych udzielono w poniedziałek wyjaśnienia, że 4-ej Chińczycy, aresztowani w Tientsinie pod zarzutem zabójstwa urzędnika Czenga, pozostają w rękach władz koncesyjnych. Realizacja postanowienia w sprawie wydania tych Chińczyków zależy obecnie od rady miejskiej międzynarodowej koncesji w Tientsinie.

Ministrowie w szeregach armii

B. pierwszy lord admiralicji — porucznikiem

B. min. spr. zagr. — majorem

LONDYN, 14. 8. B. minister wojny i b. pierwszy lord admiralicji Duff Cooper wstąpił do służby czynnej w swym dawnym pułku gwardii grenadierów. Duff Cooper otrzymał tymczasowo rangę porucznika. B. min. spr. zagr. Anthony Eden, który jest majorem pułku armii terytorialnej w London Rangery, znajduje się obecnie wraz z pułkiem na obozie letnim.

Raport ambasadora niemieckiego z Paryża

Ostrzega rząd Rzeszy

Francja wypełni zobowiązania wobec Polski

PARYŻ, 14. 8. Premier Daladier poinformował wczoraj w obecności min. Bonnet niemieckiego ambasadora hr. von Welczek, że p. Otto Abetz szef t. zw. Ribbentrop - Büro nie otrzyma pozwolenia na przyjazd do Francji.

P. Abetz, jak to premier Daladier oświadczył, nie jest oskarżony o szpiegostwo niemniej jednak obecność jego we Francji jest w



Hr. Weltschek

obecnych okolicznościach niepożądana.

W niedzielę wieczorem hr. von Welczek wyjechał z Paryża do Berlina.

Przyczyną podróży ambasadora niemieckiego nie jest sprawa p. Abetza, lecz ogólna sytuacja dyplomatyczna. **W związku z tym, poniedziałkowy „Oeuvre" utrzymuje, iż hr. von Welczek wysłał ostatnio raport do Berlina, w którym na zasadzie rozmów przeprowadzonych z min. Bonnet ostrzega jeszcze raz swój rząd, że Francja, mimo, że pragnie utrzymać pokój — zdecydowana jest podobnie jak i Anglia wypełnić w całości swe zobowiązania podjęte wobec Polski.**

Ponura zbrodnia

Gestapo

OPOLE, 14. 8. Nadchodzą tu wiadomości o potwornej zbrodni popełnionej przez Gestapo na osobie Polaka Jakuba Sosny, zamieszkałego w Brynicy, pow. opolskiego. Sosna był ostatnio powołany do odbycia służby wojskowej i przydzielono go do kolumny samochodowej, oddanej do dyspozycji Gestapo.

W ubiegłą niedzielę Sosna przybył do domu na jednodniowy urlop, który spędził w gronie rodziny. W poniedziałek po południu przed dom żony Sosny zajechał samochód ciężarowy, z którego wyniesiono opieczętowaną trumnę i oświadczono żonie Sosny, że w trumnie znajdują się zwłoki jej męża, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Rzecz znamienna, że Sosnowej nie pozwolono otworzyć trumny. Tego samego dnia odbył się pogrzeb Jakuba Sosny.

Okoliczności, towarzyszące temu wydarzeniu, wskazują na to, że Sosna został zamordowany przez agentów Gestapo, którzy przyjęli Sosnę do służby, nie wiedząc, że jest on Polakiem. Ponieważ Sosna w czasie służby był wielokrotnie mimowolnym świadkiem zbrodni, dokonywanych przez Gestapo, uznano, że jest on niewygodny i pozbyto się.

Sensacja dnia w Niemczech

Hitler żeni się

p. Goeringowa w roli swatki

BERLIN, 14. 8. Sensacją dnia w Niemczech, która od razu usunęła w cień i zgasiła najaktualniejsze sprawy — to wiadomość o małżeństwie kanclerza Hitlera.

Pogłoski o małżeństwie kanclerza są też od kilku dni przedmiotem rozlicznych komentarzy, we wszystkich sferach ludności.

W pewnych kołach mówią, że na decyzję kanclerza wywarł wpływ Mussolini, działający z inspiracji najściślejszego kółka przyjaciół osobistych kanclerza. Starali się już dawno nakłonić Führera do porzucenia staro kawalerstwa, zwłaszcza, że ustawodawstwo populacyjne Trzeciej Rzeszy bardzo ostro traktuje mężczyzn wolnego stanu w pewnym wieku.

Jako osobę, na którą padł wybór, wymieniają hrabiankę Annę Marię Reifferscheidt-Moltke z rodu sławnego feldmarszałka dr. Helmuta Moltke'go.

Panna Reifferscheidt-Moltke liczy lat około 30, uchodzi za dość przystojną, odznacza się wszechstronną inteligencją i wieloma zaletami charakteru.

Kandydaturę p. Moltke popiera m. in. p. Goeringowa, która w powstaniu projektów matrymonialnych fuehrera odegrała jakoby dużą rolę.

Zaprzeczenie pogłoskom

o mowie Hitlera

BERLIN, 14. 8. W kołach poinformowanych dementują wiadomość jakoby Reichstag miał być zwołany na dzień 15 bm. i jakoby kanclerz Hitler miał wygłosić w tym dniu ważne przemówienie polityczne.

—o—

Od 15 września Madryt — stolicą

BURGOS, 14. 8. Według oficjalnego komunikatu siedziba rządu hiszpańskiego przeniesiona zostanie w polowie września z powrotem do Madrytu.

Przygotowania do pomieszczenia z powrotem urzędów centralnych są już w Madrycie na ukończeniu.

60-ty krążownik floty angielskiej

LONDYN, 14. 8. Krążownik „Belfast", zbudowany ostatnio w stoczni „Harland i Wolff" w Belfaście, rozpoczął w poniedziałek służbę w Portsmouth. Krążownik ten zastąpić ma krążownik „Glasgow" w drugiej eskadrze floty angielskiej. Po rozpoczęciu służby przez krążownik „Belfast" W. Brytania posiada ogółem 60 krążowników.

Gen. Jakowlew zabity

TOKIO, 14. 8. Agencja Domei donosi z Hsinkingu, że sowiecki generał Jakowlew, dowódca zmotoryzowanej brygady nad rzeką Khalka, zabity został odłamkiem pocisku artyleryjskiego.

Strzały i jęki rannych

rozległy się w domu przy ul. Chmielnej 48

Krwawa tragedia miłosna

W poniedziałek, ok. godz. 16-ej w domu nr. 48 przy ul. Chmielnej w Warszawie rozegrała się krwawa tragedia na tle miłosnym.

Do Wandy Mesz, lat 21, kosmetyczki, zamieszkałej u swej siostry dr. Jadwigi Mesz, właścicielki lecznicy „Przychodnia dla kobiet", mieszczącej się w tym domu w lokalu nr. 7 na 3-cim piętrze, przyszedł znajomy jej, Grzegorz Sągajłło (Al. Jerozolimskie 29).

Sągajłło kochał się w Wandzie Mesz i był o nią zazdrosny. Pod wpływem zazdrości wszczął awanturę i w uniesieniu wystrzelił dwukrotnie do kobiet. Dr. Jadwiga Mesz została zraniona kulą rewolweru w nogę, zaś siostra jej w klatkę piersiową.

Na odgłos strzałów zbiegli się lokatorzy oraz przybyła policja. Dwaj policjanci, idąc po schodach, w pobliżu mieszkania Meszówny natknęli się na Sągaiłłę, który, trzymając rewolwer w ręku, wymierzył do policjantów i dwukrotnie wystrzelił. Policjanci odpowiedzieli strzałami. Sągajłło został zraniony w szczękę i w szyję.

Niebawem przybyło wezwane pogotowie ratunkowe. Lekarz po nałożeniu opatrunków rannym, przewiózł Sągajłłę do szpitala Dziec. Jezus, zaś Wandę MeMsz, której stan jest bardzo ciężki, do szpitala na Czystem, Jadwiga Mesz pozostała na kuracji w domu.

Tajny skład materiałów wybuchowych

wyleciał w powietrze

DUBLIN, 14. 8. Policja dokonała rewizji w mieszkaniach osób podejrzanych o przynależność do irlandzkiej armii republikańskiej. Trzy osoby aresztowano.

W pobliżu Coventry nastąpił silny wybuch w dużej szopie stojącej na uboczu. Wybuch był b. silny i słyszany w dużej odległości. Władze przypuszczają, że była to eksplozja jednego z głównych składów materiałów wybuchowych irlandzkiej armii republikańskiej.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 74 — Zarząd i buchalteria tel. 9-24-61 — Dział ogłoszeń tel. 9-24-78 — Prenumerata tel. 9-09-93 — Konto rozrachunkowe Nr 2. Konto P K O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel. 100505 czynny godz. 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel. 278-48 Biuro czynne w godz. 9—19 Poznań 27 Grudnia 2. Włocławek—Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4 tel. 477. Katowice — ul. Starowiejska 3
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z premią zł 3.30 miesięcznie. Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktorzy działów: **Jan Korolec** — publicystyka polityczna. **Jan Wyszyński** — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe. **Antoni Szperlich** — dział gospodarczy i miejski. **Stanisław Włodek** — informacje i depesze nocne. **Andrzej Płodowski** — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki. **Witold Domański** — dział kulturalny. **Stanisław Cieclerski** — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121